REKLAMA

www.autoczesci-korkuc.pl
KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE - KASACJA POJAZDÓW
KUPIMY KAŻDE AUTO
tel. /89/ 511-91-00
ul. Olsztyńska 14D, DYWITY k/Olsztyna

OLSZTYN • ELBLĄG • BRANIEWO • BARCZEWO • BARTOSZYCE • BISKUPIEC • DOBRE MIASTO • DYWITY • GIETRZWAŁD • GÓROWO IŁAWECKIE • JEZIORANY • JONKOWO • KOLNO • LIDZBARK WARMIŃSKI • OLSZTYNEK • OSTRÓDA • PURDA • STAWIGUDA • ŚWIĄTKI

Wiadomości Gazeta
Warmińska

NR 146 • ROK VII • 15.05.2019-28.05.2019 r. • NAKŁAD 18 000 EGZEMPLARZY • ISSN 2353-9046 • e-mail: redakcja@gwarminska.pl www.gwarminska.pl bezpłatny dwutygodnik

Kosztowna inwestycja, wątpliwy zysk?

strona 3

Olsztynianie nie są jednak do końca zadowoleni

strona 2

Bardzo trudna sytuacja w rolnictwie

strona 3

Bilet do teatru za grosze?

strona 8

Nowoczesna i bezpieczna infrastruktura drogowa w naszym regionie

strona 4

KRONIKA POLICYJNA

HONDĄ UDERZYŁA W BUDYNEK

Policjanci z braniewskiej drogówki pracowali na miejscu nietypowej kolizji. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierująca hondą, w skutek uderzenia przez inny pojazd, straciła panowanie nad autem, uderzyła w znak drogowy, a finalnie wbiła się w ścianę domu jednorodzinnego. Na szczęście nikt nie odniósł większych obrażeń.

13.05.2019 około godziny 6.30 oficer dyżurny braniewskiej jednostki został powiadomiony, że przy jednej z braniewskich ulic samochód osobowy uderzył w dom. Na miejsce natychmiast wysłano patrol drogówki. Funkcjonariusze, którzy pracowali podczas tej kolizji ustalili, że za całą sytuację odpowiedzialny jest kierowca audi, który nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącej hondzie.

Mężczyzna uderzył w bok samochodu, a na skutek zderzenia kierująca autem kobieta straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w znak drogowy.

Honda, którą kierowała zatrzymała się w ścianie budynku jednorodzinnego. Na szczęście nikt nie odniósł większych obrażeń. Policjanci ukarali sprawcę zdarzenia mandatem.

js/in

Wiadomości Gazeta Warmińska
WYDAWCA:
Agencja Wydawniczo-Reklamowa MultiMedia
ADRES REDAKCJI:
redakcja@gwarminska.pl, tel 533 074 600
REDAKTOR NACZELNY:
Dariusz Gołębiowski
DZIAŁ REKLAMY I MARKETINGU
tel. 739 074 698
REDAGUJE:
Zespół dziennikarski
GRAFIKA I DTP
Dariusz Dalaszyński, www.djpress.pl

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów

Ulica Partyzantów w końcu przejezdna

Olsztynianie nie są jednak do końca zadowoleni

Po wielu miesiącach wyczekiwań wreszcie dla ruchu w obie strony otwarta została ulica Partyzantów. Prace jednak jeszcze nie zostały zakończone, a sami mieszkańcy mają sporo wątpliwości, czy inwestycja została dobrze przeprowadzona.

Ulica Partyznatów po remoncie

- To chyba jedna z najważniejszych wiadomości ostatnich miesięcy. Ulica Partyzantów jest od dzisiaj przejezdna w obu kierunkach. Jednak prace wciąż trwają. W związku z tym mam gorącą prośbę do kierowców - zwracajcie uwagę na znaki drogowe – tak napisał **Prezydent Olsztyna, Piotr Grzymowicz.**

Po zakończeniu kolejnej części robót nastąpiły zmiany w organizacji ruchu. Zmiana polega na udostępnieniu ruchu dwukierunkowego na całym przebudowanym odcinku ul. Partyzantów, od ul. 1 Maja do ronda Bema z wyłączeniem buspasów. Wyłączenie będzie obowiązywać na czas wykonania robót związanych z budową chodników i ścieżek rowerowych oraz zagospodarowania zieleni.

Całkowicie prace mają się zakończyć w czerwcu. Mieszkańcy Olsztyna nie są do końca zadowoleni z ostatecznego kształtu nowej ulicy Partyzantów. Widać to przede wszystkim w komentarzach na portalach społecznościowych:

- Proszę odpowiedzieć dlaczego powielany jest, ciągle ten sam schemat. Wcześniej podobnie było z ul. Pieniężnego - oddana do użytku pomimo tego, że nie zostały ukończone prace (pasy, chodniki, krawężniki itd.). Teraz mamy podobnie z ulicą Partyzantów- czy nie można skończyć prac i oddać gotowy odcinek do użytku? I jeszcze jedno widziałem wiele miejsc poza Olsztynem, Polską, gdzie jak Panowie drogowcy otwierają odcinek drogi- to ich zabawki są posprzątane i prace są zakończone... Tym bardziej ciężko to zrozumieć ponieważ ten odcinek jest remontowany bardzo długi okres (pomijam już problemy z wykonawcą itd.). Powinien Pan przeprosić, że prace wciąż trwają oraz przeprosić olsztynian za te utrudnienia w ruchu – napisał jeden z internautów.

- Raczej nie ma się czym chwalić! Inwestycja zapowiadana od 15 lat, wielokrotnie przekładana, również wielokrotnie opóźniane otwarcie, a teraz tradycyjnie spieprzona buspasami. Gdzie logika? Będą dwa pasy non stop przez 99 % czasu nieużywane, a dwa dla normalnych aut przez 99% czasu zakorkowane – napisał kolejny internauta.

Negatywnych komentarzy jest bardzo dużo. Większość dotyczy właśnie tego, że będzie bardzo wąsko na tej ulicy, albo tego, że roboty nie zostały zakończone, a drogę otwarto.- *Proszę wziąć wnuczkę w wózku i przejść ulicą Partyzantów. A potem proszę napisać o swoich wrażeniach. O tym jak pokonywał Pan hałdy piachu, wymijał składowiska kostki, uciekał przed samochodami (bo trzeba iść jezdnią - chodników nie ma, albo są zastawione)* – tak zwraca się do prezydenta, internauta.

Ulica otwarta, a prace dalej trwają.- *To żart – ulica Partyzantów nie jest ukończona, jest tam jeszcze bardzo dużo pracy na kilka miesięcy więc nie rozumiem skąd te oficjalne ogłoszenie przez P. Grzymowicza, że ul. Partyzantów jest gotowa. - czy Pan kpi z ludzi? Jak długo to jeszcze potrwa i kiedy zakończą się definitywnie pracę na tej ulicy? Proszę o konkrety, a nie o przypuszczenia. Mam nadzieję że jest Pan człowiekiem honoru i nie będzie dłużej zwodził mieszkańców Olsztyna – PRAWDA?* - pisze kolejny niezadowolony mieszkaniec Olsztyna.

Negatywnych komentarzy jest naprawdę sporo, a pozytywnych jak na razie brakuje. Nie ma się jednak co dziwić. Zakończenie inwestycji zostało bardzo opóźnione, a otwarcie ulicy nie rozładowało korków, a wręcz przeciwnie. Owszem należy podkreślić, że nawierzchnia drogi, jest w znacznie lepszym stanie niż przed remontem i z tego najbardziej cieszą się podwozia samochodów. Można mieć jednak wątpliwości, co do tego, czy po całkowitym zakończeniu remontu, płynność ruchu, na tej niezwykle ważnej dla Olsztyna ulicy, będzie zadowalająca. raf

Miliony szczęścia nie dają?

Rekordowa w historii polskich gier liczbowych wygrana 193 milionów złotych w Eurojackpot, z pewnością skłoni wielu Polaków do zainteresowania się tym rodzajem hazardu. Dlatego, żeby od tego nie zwariować i żyć szczęśliwie w spokoju za ciężko zarabiane pieniądze, warto przypomnieć kilka faktów związanych z tego typu grami.

Przede wszystkim trzeba pamiętać, że ludzki mózg nie jest przystosowany do racjonalnego liczenia, dlatego często idzie na skróty i nieświadomie popełnia błędy w rachunkach, na których cierpi portfel. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć fakt, że – jak wynika z badań Totalizatora Sportowego – w Lotto gra co drugi Polak, płacąc może niewielki, ale za to stały „podatek od złudzeń", czyli 3 zł za obstawiany zakład. Przecież nawet niewielka wiedza z rachunku prawdopodobieństwa pozwala obliczyć, że szansa na trafne skreślenie 6 spośród 49 liczb wynosi mniej więcej 1:14 mln (w Eurojackpot jest to 1:95 mln) – jest więc zdecydowanie mniejsza niż na przykład pożarcie przez rekina, czy trafienie przez piorun.

Przy takim prawdopodobieństwie, aby mieć pewność trafienia „szóstki" trzeba by wydać na kupony ok. 42 mln zł. To nie oznacza jednak zwrotu z takiej inwestycji, ani nawet milionowej wygranej. W 1994 roku „szóstkę" skreśliło aż 80 osób, które wygrały po… ok. 7 tys. zł. Dwa lata później w losowaniu padło 15 „szóstek". Wygrani musieli zadowolić się kwotą rzędu 100 tys. zł. Najwyższa wygrana w historii Lotto padła w marcu 2017 roku – wtedy wyniosła tylko niecałe 37 mln złotych (szczęśliwe wówczas liczby to: 9, 10, 25, 35, 44, 45, ale szansa na powtórzenie się tej samej kombinacji to około 1:4 mln). Wprawdzie w maju 2016 roku można było wygrać rekordową kwotę 60 mln zł, ale tę „szóstkę" trafiło wówczas trzech grających, którzy wygrali po 19,2 mln zł. Gwarantowana wygrana „trójki", kosztuje 171 zł, za którą Totolotek płaci jednak tylko… 24 zł.

Jak podaje Totalizator Sportowy szansa na dowolną wygraną to 1 do 53,96, czyli z każdych 13,98 milionów zakładów, które średnio dają jedną główną wygraną, 13,72 mln kończy się porażką (poniżej trzech trafień), a wygrywa (nie kończy stratą) tylko 260 tysięcy zakładów. Ten tłum przegrywających, którzy wykładają średnio 41 mln zł, żeby wyłonić jednego zwycięzcę, składa się na rosnącą kumulację i na wygraną szczęśliwca.

Jak trudno zostać lotto milionerem niech świadczy fakt, że w ciągu ostatniego ćwierćwiecza dzięki grom Lotto i Lotto Plus udało się to tylko ok. 1200 Polakom.

A do tego, jak pokazują badania – „miliony szczęścia nie dają". Przeciętny Kowalski jest bowiem w stanie racjonalnie „zagospodarować" wygraną na poziomie tylko kilku milionów złotych (głównie w drodze „kupna nieruchomości" – mieszkania, domu oraz „pomocy rodzinie"). Wygrana na poziome kilkunastu milionów złotych ma w większości przypadków destrukcyjny wpływ na jego życie osobiste i zawodowe.

Aureus Septimius Severus

Dlaczego więc miliony Polaków codziennie zostawiają w kolekturach miliony złotych?

Odpowiedzi jest oczywiście wiele, ale jedna wydaje się najbardziej uniwersalna: „Szkoda że to nie ja trafiłem. Też bym chciał nie musieć chodzić do pracy".

Aureus

Związek Nauczycielstwa Polskiego zawiesił strajk, ale to nie koniec „walki" z rządem

Tuż przed egzaminami maturalnymi Związek Nauczycielstwa Polskiego zdecydował o zawieszeniu strajku nauczycieli. Zapewnienia są jednak takie, że sam protest będzie trwał dalej.

Ogólnopolski strajk nauczycieli rozpoczął się 8 kwietnia i trwał do 27 kwietnia. - *Chciałbym powiedzieć tu jasno: prawda jest taka, że strajk mógłby być prowadzony dalej. Prawda jest taka, że strajk trwałby w czasie matur. I nie zdołalibyście, Panie Premierze Morawiecki, rozwiązać tego problemu. Nie bylibyście w stanie zastąpić nauczycieli, zaryzykowalibyście dobro uczniów, skazalibyście ich na ten stres. Nie wzięliście za nich odpowiedzialności – dlatego bierzemy ją my. Nauczyciele i rodzice. I dlatego, w porozumieniu z samymi uczniami, podjęliśmy decyzję o zawieszeniu strajku, by zapewnić uczniom warunki do spokojnego ukończenia roku* – powiedział **Sławomir Broniarz, Prezes ZNP**.

Rząd nie spełnił głównego postulatu, jakim było 1000 złotych podwyżki do wynagrodzenia zasadniczego. Związkowcom udało się jednak wywalczyć, 10 proc. podwyżki od września, skrócenie awansu zawodowego z 15 do 10 lat, czy uwolnienie dodatku stażowego (administracja i obsługa), które skutkuje wzrostem pensji.

Sam protest nie został jednak zakończony i rozmowy mają być kontynuowane we wrześniu. Do tego czasu związkowcy dają czas premierowi na realizację swojego projektu „Szkoła na 6", który zakłada; wzrost nakładów na edukację do 5 proc. PKB, odchudzenie podstaw programowych (w tym lekki tornister), kształcenie umiejętności zamiast nauki pamięciowej, zmniejszenie biurokracji w szkołach, zwiększenie autonomii szkół i nauczycieli, a także wzrost wynagrodzeń nauczycieli i pracowników oświaty. Obecnie również Związek Nauczycielstwa Polskiego rekomenduje aby zastosowany został tzw. strajk włoski. Chodzi w nim o to, żeby nauczyciele pracowali tylko tyle, ile zobowiązują ich do tego przepisy prawa oświatowego i tylko w oparciu o to, co znajduje się w miejscu pracy i co zapewnia pracodawca. Nauczyciele mają wykonywać tylko obowiązki, za które otrzymują wynagrodzenie, a wstrzymać się od wszystkich innych dodatkowych zajęć.

Przypomnijmy, że tylko Ryszard Proksa, przewodniczący Oświatowej Solidarności podpisał pełne porozumienie z rządem, natomiast pozostałe związki dalej pozostają przy zdaniu, że porozumienia w takim formacie na pewno nie podpiszą. raf

Kontrowersje w sprawie budowy spalarni w Olsztynie

Dużo kontrowersji w dalszym ciągu wywołuje sprawa budowy spalarni odpadów komunalnych w Olsztynie. Jest wielu przeciwników tego rozwiązania. Problem jest również z wyborem firmy, która miałaby się zająć budową spalarni.

Dr inż. Bogdan Sedler, prezes Zarządu Fundacji Naukowo-Technicznej Gdańsk

Ostatnio miało miejsce otwarcie ofert w przetargu na budowę i eksploatacje spalarni odpadów komunalnych w Olsztynie. Wpłynęły trzy oferty, z czego jedna została od razu odrzucona, ponieważ nie spełniała wszystkich kryteriów. Pozostały więc, dwie oferty od firm SUEZ Termika Sp. z o.o. i DOVECOT Sp. z o.o.

Potrzebne są duże pieniądze

Niestety najniższa oferta, którą przedstawiła firma DOVECOT Sp. z o.o. Opiewała na ponad 3,5 mld złotych, a kwota jaką Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej chciało przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia to nieco ponad 1,8 mld złotych. Jak widać, najniższa zaoferowana kwota, prawie dwukrotnie przewyższa założenia finansowe MPEC-u.

- *Zostały rzeczywiście otwarte trzy oferty. Jedna została odrzucona ze względów formalnych. Komisja w tej chwili bada te oferty i ocenia je. Spodziewam się, że pod koniec maja, firma powinna zająć stanowisko w tej sprawie* – powiedziała **Magdalena Górecka, rzecznik prasowy Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Olsztynie.**

Bez prywatnego kapitału nie da rady

Inwestycja ma powstać w formule partnerstwa publiczno-prywatnego, w której prywatny inwestor zabezpiecza finansowanie, przebieg budowy, a następnie eksploatację ciepłowni przez 25 lat. Warto także zaznaczyć, że MPEC ma zapewnioną pomoc publiczną z NFOŚiGW w kwocie blisko 233 mln złotych .

Stworzenie takiego modelu, pozwala na przeniesienie całkowitego ryzyka budowy nowego źródła oraz operowania nim i sfinansowania na partnera prywatnego. MPEC jednak wciąż będzie miało uprawnienia do kontroli gwarantowanych parametrów technicznych, stanu technicznego instalacji oraz warunków sprzedaży energii elektrycznej a także innych wynikających z ustawy PPP, a także umowy PPP. W obecnej formule cała odpowiedzialność finansowa za realizację „nowego źródła" spada na partnera prywatnego.

W ramach planowanej inwestycji nadal priorytetem będzie zapewnienie dostaw ciepła mieszkańcom Olsztyna w perspektywie, co najmniej kolejnych 30 lat. Drugi cel to zapewnienie termicznego przekształcenia frakcji palnej z odpadów komunalnych z terenu województwa warmińsko – mazurskiego. Trzeci priorytet, to uzyskanie statusu efektywnego energetycznie systemu ciepłowniczego.

Jest wielu przeciwników budowy spalarni w Olsztynie

W ostatnim czasie w Olsztynie z inicjatywy środowiska organizacji pozarządowych zorganizowano debatę pt. Dlaczego w Olsztynie nie należy budować spalarni odpadów?. Podczas spotkania mogliśmy poznać zdanie ludzi, którzy tematem spalarni i zanieczyszczeń powietrza zajmują się od bardzo dawna.

Dr inż. **Bogdan Sedler** (prezes Zarządu Fundacji Naukowo-Technicznej "Gdańsk") przedstawił powody, dla których nie należy budować spalarni odpadów. Jednym z nich jest fakt, że odpady nie są efektywnym paliwem. Spalarnie odpadów produkują wielkie ilość bezużytecznych pozostałości, po to, aby uzyskać małe ilości energii. Kolejny powód jest taki, że spalanie odpadów jest szkodliwe dla zdrowia mieszkańców i środowiska. Spalarnie emitują pyły i szkodliwe substancje powodujące choroby płuc, serca, nowotwory i przedwczesną śmierć.

Spalanie odpadów przyczynia się również do zmian klimatu. Spalarnie aktualnie emitują więcej CO2 niż elektrownie opalane węglem, gazem zimnym, a nawet olejem.

Według Bogdana Sedlera nie tylko zanieczyszczenia są powodem, dla których nie należy budować spalarni. Są również powody stricte marketingowe. Spalarnie odpadów są najdroższą metodą produkcji energii i zagospodarowania odpadów, są więc obciążeniem finansowym dla miast. Poprzez budowanie spalarni również jest mniej miejsc pracy, ponieważ potrzebnych jest mniej osób do zajmowania się recyklingiem.

Mgr **Lechosław Lerczak** z Polskiego Klubu Ekologicznego zreferował natomiast jak funkcjonuje w Poznaniu spalarnia koncernu Suez (koncern startuje w przetargu na budowę spalarni w Olsztynie). Opinie były bardzo negatywne, zwłaszcza jeżeli chodzi o koszty utrzymania, jak i zanieczyszczenia, jakie spalarnia ze sobą niesie. Umowa na spalarnie zawiera nawet kilkaset stron, więc tak naprawdę nikt do końca nie wie, jakie punkty w niej są zawarte. Koszt inwestycji w Poznaniu wynosi ok. 1 mld złotych. Już wiemy, że w Olsztynie koszty będą znacznie wyższe.

Głosy „za"

Odmienne zdanie na ten temat ma **dr Grzegorz Wielgosiński**, który uważa, że dioksyny, powstające po spalaniu odpadów, są dużo bardziej szkodliwe od cyjanku potasu. Podkreśla również, że dzisiejsze spalarnie odpadów posiadają bardzo rozbudowane systemy bezpieczeństwa i mają dobrze zaprojektowany system oczyszczania spalin, tak żeby bezpiecznie mogły unieszkodliwiać odpady.

Dr Grzegorz Wielgosiński

Budowa spalarni może mieć spory wpływ również na okoliczne gminy. Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego jest bardzo pozytywnie nastawiony do budowy tej spalarni.-*Uważam, że jednym z elementów rozwoju gospodarki odpadami komunalnymi w regionie, była budowa spalarni. O tym się od początku mówiło i były takie założenia, więc trzeba je zrealizować. Na dzień dzisiejszy jesteśmy uzależnieni od odbiorców RDF, a ich jest coraz mniej, cementownie podwyższają kwoty i stają się monopolistami. W ten sposób my jako mieszkańcy i członkowie ZGOK-u będziemy musieli coraz większe stawki wykładać na gospodarkę odpadami komunalnymi. Jeżeli chodzi o ewentualne zanieczyszczenia, płynące ze spalarni, to teraz w tych nowych spalarniach jest bardzo bezpieczne. Jest ciągły monitoring jakości powietrza i ciągle są przeprowadzane badania w tym aspekcie. Jako przykład można podać spalarnie w Krakowie, gdzie jakość powietrza w jej okolicach jest dużo wyższa niż odczucia przy ciepłowniach węglowych.*

Jeżeli mówimy o faktach naukowych, to według nich ryzyko zachorowania na choroby nowotworowe oraz inne poważne choroby w wyniku zamieszkiwania w pobliżu składowiska odpadów jest ponad 5 razy wyższe niż w przypadku zamieszkiwania w pobliżu spalarni odpadów. Natomiast analiza oddziaływania na środowisko wskazuje, że spalarnia odpadów komunalnych nie jest głównym źródłem dioksyn w swoim otoczeniu i inne stacjonarne źródła emisji mają znacznie większe znaczenie.

Jak widzimy ile osób, tyle opinii. Jest wielu przeciwników i zwolenników budowy spalarni. Są naukowe potwierdzenia, że spalarnie nie mają wpływu na zdrowie ludzkie, a także na otaczającą naturę, są natomiast również takie, które mówią zupełnie inaczej. Bardzo trudno jest stwierdzić, które będą prawdziwe, w przypadku Olsztyna. Przekonamy się o tym, zapewne dopiero wtedy, gdy spalarnia w Olsztynie zacznie funkcjonować. raf

Bardzo trudna sytuacja w rolnictwie

Bardzo mała ilość deszczu, która spadła w tym roku już powoduje straty w rolnictwie. Zarówno w większości rejonów Polski, jak i w województwie warmińsko-mazurskim będą one odczuwalne przez konsumentów.

W kwietniu w samym Olsztynie, jak i jego okolicach deszcz praktycznie nie padał, a zdarzały się dni, kiedy temperatury były bardzo wysokie. Taka pogoda na pewno podobała się większości społeczeństwa, ale w zupełnie innych nastrojach są rolnicy. Susza powoduje, że straty mogą być naprawdę bardzo duże.

- *Na pewno już widać, że straty są, szczególnie w zbożach jarych, ponieważ one po prostu nie powschodziły. W zbożach ozimych na glebach lekkich i w rzepakach również straty są odczuwalne, ponieważ wykształciły one mniej pędów niż powinny. Trudno natomiast powiedzieć, jak to procentowo będzie wyglądać. Jeżeli zacznie teraz więcej padać, to jest jeszcze szansa, że ten bilans jakoś się wyrówna, ale jeżeli dalej tego deszczu będzie tak mało, to będzie katastrofa* – powiedział **Jan Heichel, Prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej**.

Czy susza może mieć wpływ na ceny zbóż dla konsumenta?- *Jeżeli tylko lokalnie taka susza wystąpi, to nie będzie raczej miała przełożenia na wysokość cen w detalu dla konsumenta. Trzeba więc poczekać na to, jak w innych rejonach będzie sytuacja się przedstawiać. Jeżeli i u nas spadnie te 50/60 mililitrów deszczu w jakimś okresie, to sytuacja, szczególnie w użytkach zielonych może się podreperować* – dodaje **Jan Heichel**.

Zarówno susza, jak i przymrozki, które również są w Polsce spotykane, mają bardzo zły wpływ na owoce i warzywa. Sytuacja jest na tyle groźna, że ceny mogą być znacznie wyższe niż w poprzednich latach. Problem jest m.in. z truskawkami, ponieważ przymrozki uszkadzają ich kwiatostan. Już teraz wiadomo, że wczesnych truskawek na pewno będzie mniej, a ogólnie cały plon w Polsce również może być mniejszy niż przed rokiem.

Wiadomo, że jeżeli będzie mniej owoców to automatycznie ceny będą wyższe. W tym momencie jest jednak jeszcze za wcześnie, żeby oszacować dokładanie ewentualne straty, a także aby powiedzieć, na jakim poziomie ceny będą się kształtować. W ostatnim czasie, zwłaszcza w południowych częściach Polski, deszczu było więcej,

więc jest szansa, że sytuacja się ustabilizuje.

Warto przypomnieć, że w poprzednim roku Polska Izba Ubezpieczeń, oceniła szkody w uprawach na kwotę 2,6 mld zł. raf

Nowoczesna i bezpieczna infrastruktura drogowa w naszym regionie

7 maja w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyła się narada wojewodów z premierem Mateuszem Morawieckim. Uczestniczył w niej wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki. Narada dotyczyła Funduszu Dróg Samorządowych.

Od prawej: Mateusz Morawiecki, Prezes Rady Ministrów, Artur Chojecki wojewoda warmińsko-mazurski

Premier wręczył wojewodom symboliczne czeki na dofinansowanie zadań z tego programu. Dofinansowanie na remonty, przebudowy i modernizacje dróg lokalnych dla naszego województwa wyniesie **345 324 334,91 zł**.- *Fundusz Dróg Samorządowych to największe w historii wsparcie rządowe na modernizację i budowę dróg lokalnych* – **podsumował spotkanie premier Mateusz Morawiecki.**

Wsparcie dla JST

Cele programu to m.in.: podniesienie poziomu i jakości życia społeczności lokalnych, zwiększenie efektywności instytucji publicznych poprzez rozwój bezpiecznej, spójnej, funkcjonalnej i efektywnej infrastruktury drogowej, a przede wszystkim poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego i parametrów technicznych lokalnej sieci drogowej. Dzięki niemu rząd dofinansuje modernizację i budowę dróg lokalnych. Tylko w 2019 r. przeznaczy na ten cel około 6 miliardów złotych.

- *Polska potrzebuje dobrych połączeń komunikacyjnych, przede wszystkim dróg powiatowych i gminnych* – **powiedział szef rządu.** - *FDS to wsparcie dla jednostek samorządu terytorialnego na rzecz budowy nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym.*

Premier podkreślił również, że dobrze utrzymana infrastruktura przełoży się na szybki i zrównoważony rozwój gospodarczy kraju. Jak dodał, rozbudowę dróg samorządowych rząd będzie realizować we współpracy z samorządami, a środki Funduszu pochodzą ze środków państwowych. Wskazał również wpływ rozbudowy dróg samorządowych na bezpieczeństwo, wygodę oraz jakość codziennego życia mieszkańców: lepsze drogi to większe szanse na inwestycje i nowe miejsca pracy, podróże pomiędzy mniejszymi miejscowościami będą łatwiejsze i bezpieczniejsze, a ich mieszkańcy zyskają nowe szanse. – *Są to drogi, które przemierzają codziennie Polacy. Dlatego zależy nam na tym, by wygoda i bezpieczeństwo były zapewnione* - **dodał**.

Korzystne zmiany dla ubiegających się o pomoc

Do 15 kwietnia br. gminy i powiaty składały projekty do właściwych Urzędów Wojewódzkich. Wcześniej wojewodowie przeprowadzili weryfikację list zadań zgłoszonych przez samorządy w ramach naboru na 2019 r. z „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej", dostosowując je do kryteriów przewidzianych w ustawie o FDS. Następnie wojewodowie przeprowadzili nabory uzupełniające, do wysokości maksymalnego limitu środków, określonego dla każdego z województw. Dofinansowanie ze środków FDS na zadania powiatowe i gminne będzie uzależnione od dochodów jednostek samorządu terytorialnego: im niższy dochód własny JST, tym większa wartość dofinansowania, przy czym maksymalne dofinansowanie będzie mogło wynieść do 80% kosztów realizacji zadania. Nowością jest także to, że z FDS możliwe będzie dofinansowanie zadań wieloletnich, co pozwoli na realizację większych inwestycji, które dotychczas były przez samorządy odkładane. Zwiększony został ponadto maksymalny limit dofinansowania dla pojedynczego zadania do 30 mln zł, wyjaśnia resort.

Duże pieniądze – lepsze drogi

Województwo warmińsko-mazurskie na dofinansowanie zadań jednorocznych, realizowanych przez samorządy regionu otrzymało 277 074 629,41 zł. Ustalono również limit na dofinansowanie zadań wieloletnich, których realizacja może się rozpocząć w tym roku, wyniesie on 68 249 705,50 zł na każdy kolejny rok. Łącznie na 2019 rok przeznaczono zatem 345 324 334,91 zł.

Zdaniem wojewody Artura Chojeckiego FDS to jeden z największych programów, które mają wspierać zrównoważony rozwój Polski. Po latach zaniedbań drogi gminne i powiatowe odzyskają swoje podstawowe funkcje, ułatwiając mieszkańcom komunikację i dostęp do większych ośrodków w regionie.

Źródła finansowania Funduszu Dróg Samorządowych to wpłaty pochodzące z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW), dotacje z budżetu państwa (w tym z części budżetu, której dysponentem jest Minister Obrony Narodowej), Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe oraz z zysku jednoosobowych spółek Skarbu Państwa i spółek, w których wszystkie akcje (udziały) są własnością Skarbu Państwa. Ponadto Fundusz może zostać zasilony środkami pochodzącymi z przekazania skarbowych papierów wartościowych, a także dobrowolnych wpłat na rzecz Funduszu np. przez spółki, w których udziały albo akcje posiada Skarb Państwa. red

Dofinansowaniem są objęte budowa, przebudowa lub remont dróg powiatowych („zadania powiatowe"), oraz budowa, przebudowa lub remont dróg gminnych („zadania gminne").
Dofinansowanie obejmuje również:
- przebudowę dróg wewnętrznych, które są następnie zaliczane do odpowiedniej kategorii dróg publicznych w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych;
- budowę, przebudowę lub remont skrzyżowań z innymi drogami publicznymi;
- budowę utwardzonych w ciągu dróg gruntowych, poprawiających lokalną komunikację;
- remonty dróg powiatowych i gminnych, niezbędnych do wykonania bez konieczności podnoszenia parametrów drogi oraz mających ograniczenia środowiskowe np. szpalery drzew;
- budowę, przebudowę mostu wraz z dojazdami w ciągu drogi powiatowej lub gminnej.

Spotkanie wojewodów z Premierem Mateuszem Morawieckim w sprawie FDS

Ustawą z 23 października 2018 r. o Funduszu Dróg Samorządowych (Dz. U. poz. 2161, z późn. zm.) powołany został nowy mechanizm wsparcia dla jednostek samorządu terytorialnego, realizujących inwestycje na drogach samorządowych. Fundusz Dróg Samorządowych (FDS) stanowi kompleksowy instrument wsparcia realizacji zadań na drogach zarządzanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Jego celem jest przyspieszenie powstawania nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym, stanowiącej ważny element prawidłowego funkcjonowania i rozwoju gospodarki oraz przyczyniającej się do poprawy poziomu życia obywateli, podawało wcześniej ministerstwo.

Są wartości, których nie da się wymienić na euro

Jak co roku pod patronatem wojewody warmińsko-mazurskiego w Olsztynie odbyły się wojewódzkie obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Defilada z okazji 3 Maja w Olsztynie

Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski składa wieniec pod pomnikiem Orła Białego w Olsztynie

W swoim wystąpieniu wojewoda Artur Chojecki przypomniał słowa preambuły uchwalonej przed 228 laty pierwszej w Europie ustawy zasadniczej i powiedział: „*To cenny dokument, będący dobitnym przykładem jak powodowani dobrem Ojczyzny nasi przodkowie, pokonując egoizm, spory i animozje, usiłowali podjąć walkę o Rzeczpospolitą rozdzieraną przez ościenne mocarstwa. Rozdzieraną nie bez wsparcia polskich elit politycznych, co było chyba największą tragedią i stało się przyczynkiem do ostatecznego rozbioru Polski*".

Artur Chojecki przypomniał również wypowiedź św. Jana Pawła II z pamiętnego wystąpienia wygłoszonego do przedstawicieli władz państwowych na Zamku Królewskim w Warszawie 8 czerwca 1991 roku: „*Konstytucja była ostatnim wyrazem mądrości obywatelskiej i odpowiedzialności politycznej, który przyszedł już niestety za późno i nie zdołał zahamować procesu upadku tego wielkiego organizmu, zagrożonego już wówczas śmiertelnie od zewnątrz, a także toczonego od wewnątrz ciężką chorobą*".

Trzeba było czasu, aby ten niezwykły dokument stał się podstawą nowej polskiej państwowości w roku 1918, kiedy to klęska wojenna wszystkich trzech zaborców otworzyła Polakom drogę do niepodległości II Rzeczypospolitej. Jak zatem wielka była siła Konstytucji i wola narodu, że pomimo 123 lat niewoli Polacy nadal byli zjednoczeni więzami wspólnotowymi, których nie zdołali zerwać zaborcy. Siłą Konstytucji było również to, iż przetrwała w pamięci narodu lata zaborów i lata komunistycznego zniewolenia po II wojnie światowej. Jej pamięć odrodziła się w wolnej ojczyźnie po przemianach roku 1989, które przyniosły krajowi i społeczeństwu nowe wyzwania. Pamięć Konstytucji przyświecała kolejnym przemianom. Ważną datą we współczesnych dziejach Polski stał się rok 2004 i przystąpienie do Unii Europejskiej. 15-lecie tego wydarzenia uroczyście obchodziliśmy 1 maja w całej Polsce. Podyktowany polską racją stanu wybór okazał się dobrą decyzją. Dał nam szansę wydobycia się z zapóźnień komunizmu. Dzięki akcesji odzyskaliśmy swoje miejsce w Europie i mogliśmy rozpocząć proces nadrabiania zaległości.

Warto jednak pamiętać o innych słowach św. Jana Pawła II, który nas, swoich rodaków, ostrzegał niegdyś, abyśmy nie ograniczali naszej wizji zjednoczonej Europy „*wyłącznie do jej aspektów ekonomicznych, politycznych i bezkrytycznego stosunku do konsumpcyjnego modelu życia*". Są bowiem wartości, których nie da się wymienić na euro. red

Od lewej: Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego z odznaczonymi mieszkańcami naszego regionu

15 lat Unii Europejskiej na Warmii i Mazurach

— Nikt dzisiaj nie ma wątpliwości, że integracja europejska kolosalnie rozwinęła Warmię i Mazury. Postęp zauważył i odczuł chyba każdy z nas — mówił podczas uroczystej gali Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa. Region świętuje 15-lecie wejścia Polski do Unii Europejskiej.

1 maja 2004 roku do wielkiej europejskiej rodziny dołączyła Polska. Wcześniej jednak w referendum 2003 roku 77 proc. mieszkańców naszego kraju opowiedziało się za przystąpieniem do Unii Europejskiej. W naszym województwie było to blisko 82 proc. mieszkańców.

W przeddzień 15. rocznicy akcesji w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie samorząd województwa zorganizował uroczystą galę.

— Dziś, bogatsi o wiedzę z perspektywy 15 lat, widzimy znaczną poprawę jakości życia na Warmii i Mazurach w wielu obszarach — **podkreślał marszałek Brzezin.** *— To wynik ogromnej aktywności i zaangażowania mieszkańców regionu. Bez wątpienia przyczyniły się do tego również fundusze europejskie. A są to miliardy złotych – dotychczas na Warmię i Mazury z Unii Europejskiej trafiło ponad 30 mld zł, środki te konsekwentnie przeznaczamy na stały i zrównoważony rozwój naszego regionu. Szczególnie cieszy postawa samorządów, które wraz z akcesją do Unii sprawdziły się w roli sprawnego dysponenta i aktywnego beneficjenta europejskiej pomocy. To samorządy, ze swą wielką umiejętnością, przewidywalnością i zapobiegliwością w wydawaniu publicznych pieniędzy, okazały się dobrym gospodarzem.*

Podczas uroczystości zostały wręczone Odznaki Honorowe za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego. To najwyższe wyróżnienie regionalne odebrali tego szczególnego dnia: **Urszula Pasławska, Bronisław Mazurkiewicz, Krzysztof Krasula, Zbigniew Raczyński, Jarosław Słoma, Stanisław Szatkowski i Andrzej Tutaj.** W imieniu odznaczonych głos zabrała posłanka na Sejm RP Urszula Pasławska.

— Dziękując za to wyróżnienie, chciałabym przytoczyć słowa Wincentego Witosa, który mówił „razem możemy dokonać cudów, osobno do niczego nie jesteśmy zdolni", ponieważ rocznica 15-lecia obecności w Unii Europejskiej jest efektem właśnie pracy zespołowej. Dzięki niej możemy cieszyć się z wielkiego sukcesu, jakim jest skok cywilizacyjny naszego kraju i naszego regionu — **zaznaczyła posłanka**. *— Na budowę i remont zaniedbanych dróg regionalnych przeznaczono niemal 800 milionów złotych. Z funduszy unijnych zbudowano ponad 740 km nowej sieci kanalizacyjnej. Dzięki pieniądzom z UE leczymy się w lepszych warunkach. Pieniądze z UE stały się impulsem rozwojowym lokalnej przedsiębiorczości. Dotacje na ponad 1,2 mld zł otrzymało blisko 1,5 tys. małych, średnich i większych firm z Warmii i Mazur. Środki unijne pomogły nam także rozwinąć turystykę, zadbać o kulturę i edukację. Oczywiście wciąż pozostaje mnóstwo do zrobienia, dlatego potrzebujemy kolejnych pieniędzy z UE.*

red

Odnowiony Szpitalny Oddział Ratunkowy w Bartoszycach otrzymał najnowszy sprzęt medyczny

„Poprawa efektywności systemu ratownictwa medycznego w powiecie bartoszyckim poprzez modernizację i doposażenie SOR Szpitala Powiatowego w Bartoszycach" to projekt, który został zrealizowany w Szpitalu Powiatowym im. Jana Pawła II w Bartoszycach. Pieniądze unijne pozyskano w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Całkowita wartość projektu wyniosła ponad 5130 tys. zł. Kwota uzyskanego dofinansowania to ponad 4333 tys. złotych.

Nowy sprzęt zapewnia lepszą obsługę pacjentów

Pieniądze zostały w głównej mierze wydane na zakup sprzętu, ponad 3 670 tys. zł, drugą pozycję w wydatkach stanowiły prace budowlane na kwotę ponad 742 tys. zł. Szpital musiał dołożyć wkład własny wymagany w tego typu projektach w wysokości ponad 797 tys. złotych.

–Za pozyskane pieniądze udało się przeprowadzić prace budowlano-modernizacyjne z wymianą windy na poziomie SOR oraz sprzętu medycznego– **mówi Łukasz Rozbicki, koordynator ratowników medycznych Szpitala Powiatowego w Bartoszycach**. *Ponadto zmodernizowaliśmy wiatę dla ambulansów przed SOR, magazyn na potrzeby zdarzeń masowych oraz wykonaliśmy prace malarskie w pomieszczeniach oddziału. Osobnym zadaniem było stworzenie sali pobytu dla najmłodszych pacjentów. Oprócz wygodnych kanap do wypoczynku i stolików dostosowanych do najmniejszych pacjentów w sali znalazły się pluszowe zabawki i przytulanki.*

Ta sala ma służyć również do spokojnej i rzeczowej rozmowy z opiekunami małych pacjentów na temat diagnozy i kolejno podejmowanych kroków mających na celu przywrócenie im pełnego zdrowia.

Pieniądze z projektu unijnego pozwoliły też na zakup mobilnego aparatu rentgenowskiego, aparatu USG, 4 defibrylatorów oraz wymianę wszystkich łóżek w oddziale. Dzięki funduszom utworzono również dodatkowe stanowisko intensywnej terapii i zakupiono 4 respiratory. Wymieniono również stare kardiomonitory na nowe i zakupiono pompy infuzyjne oraz zestaw do szybkich przetoczeń.

–Nasi pacjenci zawsze mogli czuć się na naszym oddziale bezpieczni, ale teraz będą przekonani, że są leczeni najnowocześniejszym sprzętem i metodami– **mówi o korzyściach płynących z realizacji projektu Wojciech Stefaniak, koordynator Szpitalnego Oddziału Ratunkowego i Działu Ratownictwa Medycznego bartoszyckiego szpitala.**

Korzyścią dla personelu medycznego z realizacji projektu jest większy komfort pracy i lepszy poziom obsługi pacjentów trafiających do bartoszyckiego SOR-u.

rad

Fundusze Europejskie Infrastruktura i Środowisko

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

KRÓTKO

Olsztyn - 17 maja (piątek) 2019 r. godz: 20:00. Miejsce: Galeria DOBRO, ul. Stare Miasto 24/25. Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale co z ust wychodzi, to go czyni nieczystym – głosi Pismo Święte. Galeria DOBRO wraca w wielkim stylu, rozpoczynając cykl dotyczący zła. Wernisaż prac Aleksandry Waliszewskiej, malarki uznanej w Polsce i na świecie, to katalog występku i przekraczania granic. Dorastające dziewczynki, fizjologia pozbawiona kontroli, rozrastające się, nieokiełznane ciało, zwierzęca seksualność, przemoc i mroczny, mroczny las. Można tam zostać na zawsze. Podczas wernisażu zagra Facial Index (Polska). Wstęp wolny.

Olsztyn - 18 maja (sobota) 2019 r. godz:17:00. Miejsce: Galeria Amfilada, ul. Dąbrowszczaków 3. Od pewnego czasu w Kamienicy Naujacka działy się dziwne rzeczy. Biura w nieładzie, znikające przedmioty i błędy papierologii. Posądzany duch Ottona Naujacka nabrał wody w usta. Tajemnica rozwiązała się sama, gdy w Galerii Amfilada przypadkiem odnaleziono mały, czerwony kubraczek... Wernisaż wystawy prac Macieja Szymanowicza, cenionego grafika i znanego eksperta w dziedzinie krasnoludowej, szczęśliwie wyjaśnia wszystko na temat ludzi zakażonych krasnoludozą. Niech żyje Rzeczpospolita Krasnoludowa! Wstęp Wolny.

Olsztyn - 22 maja (środa) 2019 r. godz:18:00. Miejsce: Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3. Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli symfonii miejskich i absolutny klasyk radzieckiej kinematografii. Dżiga Wiertow, znakomity dokumentalista i awangardzista, w „Człowieku z kamerą filmową" z rozmachem namalował eksperymentalny, poetycki portret wielkiego miasta. Stosując szereg nowatorskich środków wyrazu, kunsztownie analizując organiczną dynamikę miasta, stworzył na wskroś autorski język filmu, którym zapisał się w historii kina. Wstęp Wolny.

Elbląg - Mamy w Elblągu artystów z piękną wrażliwością i świeżym spojrzeniem. Można się o tym, między innymi, przekonać odwiedzając wystawę „Świątynia" Karoliny Kardas w ramach cyklu Elbląg Plastyczny. Wystawa "Świątynia" to kontynuacja tematu "Architektura Cielesności" podjętego przez artystkę w 2016 roku. "Świątynia" ma tu dwa konteksty. Pierwszy to miejsce wystawy tj. Galeria EL - były kościół dominikański. Drugi kontekst to ciało ludzkie traktowane jako antropomorficzna bryła/konstrukcja, zawierająca w sobie pierwiastek duchowy.Miejsce: Centrum Sztuki Galeria EL, ul. Kuśnierska 6,

Bartąg - 15 maja (środa) 2019 r. godz.11:00. Miejsce: przy przedszkolu (Parking Tyrolska). Gminny Ośrodek Kultury w Stawigudzie serdecznie zaprasza seniorów oraz inne chętne osoby na trening Nordic Walking z instruktorem. Zajęcia realizowane są w ramach projektu "Dodajmy życia do lat". Chcesz nauczyć się jak chodzić z kijkami? Masz ochotę na chwilę relaksu w pozytywnym towarzystwie? Propagatorzy tej formy aktywności podkreślają jej pozytywny wpływ na zdrowie: obniża ciśnienie tętnicze krwi oraz poziom cukru i cholesterolu, a także poprawia koordynację i równowagę, wzmacniając sprawność całego organizmu, a z uwagi na wspomaganie redukcji bólu mięśni karku i barków polecana jest również osobom spędzającym wiele czasu w pozycji siedzącej.

Trening poprowadzi Instruktor Aleksandra Rączkiewicz. Wstęp Wolny.

Wyb.mar

Nie ma zgody na podwójne standardy

Z posłem na Sejm RP Andrzejem Maciejewskim w rozmowie podsumowującej kończącą się kadencję parlamentu pytamy o miejsce Polski w Europie.

Andrzej Maciejewski,poseł na Sejm RP VIII Kadencji

- W naszej poprzedniej rozmowie podsumowaliśmy mijającą kadencję Sejmu w kontekście polityki krajowej. Chciałbym zapytać o Pana aktywności jako posła RP poza granicami Polski.

Andrzej Maciejewski, poseł na Sejm RP, KP Kukiz15' - Zadaniem posła jest nie tylko dbanie o interesy Polaków wewnątrz kraju, ale i poza jego granicami. Jako przewodniczący sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego sześciokrotnie przewodniczyłem wizytom zagranicznym na Litwę, Ukrainę, do Francji, Rumunii i Norwegii. Najczęściej były to wyjazdy na Litwę.

- Jakie sprawy wymagały tak częstej Pana obecności na Litwie?

Komisja Samorządu, której przewodniczę, przecierała szlaki dla pewnych oficjalnych działań Marszałka Sejmu i rządu po tym, jak nastąpiło ochłodzenie relacji z Litwą i od dłuższego czasu nie pojawiła się tam żadna delegacja polskiego parlamentu. Moja pierwsza oficjalna wizyta odbyła się 11 czerwca 2017 roku. Spotkałem się wówczas z marszałkiem parlamentu litewskiego, co zaowocowało podjęciem kilku ważnych ustaleń.Tego typu spotkania mają przede wszystkim budować odpowiedni klimat. Polityka zagraniczna polega na podejmowaniu spokojnych, systematycznych działań na wielu płaszczyznach. Posłowie nie są etatowymi dyplomatami, nie zajmują się załatwianiem bieżących spraw. Ich podstawowym zadaniem jest nawiązanie prywatnych relacji, budowanie odpowiedniego klimatu, co ma doprowadzić do zbliżenia poszczególnych parlamentów, a potem umożliwić wspólne wypracowywanie kierunków dalszych kontaktów. Na gruncie litewskim bardzo długo walczyłem o otwarcie tamtego rynku na polskie media, żeby Polacy, mieszkający na Wileńszczyźnie, nie musieli oglądać rosyjskiej telewizji i to się udało. Dzisiaj odbywa się poważna dyskusja o sytuacji polskich szkół na Litwie. Litwini nie potrafią do końca zaakceptować faktu, że w okolicach Wilna mieszka więcej Polaków, a oni sami są tam mniejszością. Litewski rząd robi wszystko, żeby jak najbardziej utrudnić funkcjonowanie szkół polskiej mniejszości narodowej i ograniczyć dostęp do podręczników w języku polskim. Na załatwienie tej sprawy potrzeba czasu i długiej, żmudnej, systematycznej pracy. Polacy na Litwie liczą na pomoc swoich rodaków. Pamiętam jeden z wywiadów, którego udzieliłem dla radia „Wieści znad Wilii". Jego tytuł brzmiał - „Nasz człowiek w macierzy". Potraktowano mnie jak swego z racji moich korzeni rodzinnych. Moja rodzina pochodzi z Nowej Wilejki, a dokładnie ze wsi Bujwidze.

- Proszę mi powiedzieć, jaką rolę, według Pana, ma do spełnienia Polska w odniesieniu do Litwy, Ukrainy i Rosji?

- Przy każdej z tych relacji podstawą jest podmiotowość. Przede wszystkim musimy pilnować własnych interesów. Oczywiście, Litwa ma inną sytuację – jest to nasz sojusznik w NATO, członek UE. Mamy bardzo dobre relacje międzyparlamentarne- w czerwcu odbędzie się kolejna wizyta. Częstotliwość tych kontaktów jest wyjątkowo duża. Trochę inaczej jest na Ukrainie. Te relacje gdzieś się nam zamroziły z powodu sporów o Wołyń i Banderę. Nasza delegacja była tam w czerwcu 2016 roku. Odbyliśmy tam kilka trudnych rozmów. Tematem nr 1 cały czas była dyskusja o Wołyniu. Staraliśmy się dojść do konsensusu, że nie da się budować przyszłości bez prawdy. Prawda jest potrzebna po to, żeby oczyścić klimat, a nie- wzajemnie się pognębiać. Nie można żyć przeszłością, ale, żeby zamknąć jakiś temat, trzeba go wyjaśnić. Ostatnio, po trzech latach, ponownie byłem w Kijowie. W 2016 roku było jeszcze widać ślady zamieszek ulicznych. W tej chwili to miasto kwitnie. Ukraina ma niesamowity potencjał, ale musiałyby tam zostać wdrożone bardzo głębokie reformy. Podobnie jest z Rumunią. Pod koniec ubiegłego roku odbyliśmy tam bardzo ciekawą wizytę. Jest to państwo członkowskie Unii Europejskiej, ale ma podobne problemy wewnętrzne jak Ukraina. Samorządy dopiero się tam budują. Ukraina od dłuższego czasu jest w stanie wojny z Rosją, co hamuje jej rozwój także w zakresie budowania samorządu terytorialnego. Byłem w Kijowie na drugi dzień po tegorocznych wyborach prezydenckich. Przez kilka godzin oglądałem programy publicystyczne. Media ukraińskie były zaszokowane wynikiem wyborów. Według badań 70% społeczeństwa ukraińskiego jest przekonane, że po wyborach i tak nic się nie zmieni.

- Jak Ukraina obecnie postrzega Polskę?

Każde państwo dba o własne interesy, ale Ukraińcy chcą, żebyśmy byli ich ambasadorami, nie dając nic w zamian. Oczekują naszego poparcia w relacjach z Rosją, stanowczego *Nie* dla zajęcia Krymu, ale w relacjach biznesowych bardziej się uśmiechają do Niemców. Jest to dla mnie nie do przyjęcia. Możemy wspierać Ukrainę, ale nie zapominajmy, że obok polityki liczy się gospodarka. Nie może być tak, że jest tam na przykład embargo na polskie mięso.

- Ukraińcy mają prawo kształtować swoje kontakty z Europą tak, jak oni sobie to wyobrażają.

Zgadza się. Rolą dyplomacji jest umiejętność wkomponowania się w ich oczekiwania, przedstawienia naszych oczekiwań i znalezienie wspólnego mianownika. Na dzisiaj Ukraina jest przede wszystkim wielkim rynkiem zbytu. Tak naprawdę, potrzeba tam wszystkiego. Jeżeli nie będziemy walczyć o swoje interesy, nie będzie nas na tym rynku. Nie możemy popełnić takiego błędu, jak w Iraku. Walczyliśmy tam jako sojusznik NATO. Kiedy wojna się skończyła, wszyscy inni zaczęli robić interesy w Iraku, tylko nie Polska. Jest to ważna lekcja dla polskiego państwa, dyplomacji, polityki zagranicznej.

- Czy Polsce obecnie nie przeszkadza pryncypialność w sprawach, związanych z historią i ideologią ?

W polskiej polityce zagranicznej jest jeden problem- często opiera się ona na emocjach i sentymentach, a nie- na interesach. Tak się składa, że w relacjach między państwami zawsze są białe i czarne karty, tym bardziej dotyczy to państw, sąsiadujących ze sobą. Dotyczy to chociażby Niemiec i Francji. Nie wolno pozwolić, aby polityka stała się adorowaniem problemów. Problemy trzeba rozwiązywać a nie je adorować. Relacje trzeba uzdrawiać, a nie- pogarszać.

- Naszym sąsiadem, poprzez Obwód Kaliningradzki, jest także Rosja.

Byłem tam dwa lata temu, przed Mundialem. Relacje czysto ludzkie z Rosjanami są naprawdę bardzo dobre. Relacje polityczne są natomiast beznadziejne. Bardzo długo walczyłem o powołanie w Sejmie grupy bilateralnej Polska – Rosja. Niestety, kończy się nam kadencja i jest to jedna z nielicznych grup, które w polskim parlamencie nie powstały, choć mamy dość egzotyczne zespoły, jak na przykład Polska- Pakistan, czy Polska- Jamajka. To pokazuje dramatyzm wzajemnych relacji z naszym najważniejszym sąsiadem.

- Czy możemy rozpatrywać Obwód Kaliningradzki w oderwaniu od całości Rosji?

Nie możemy. W Obwodzie Kaliningradzkim w latach 90.tych zaczynało się budowanie samorządności, co dobrze pamiętam. Byłem wówczas radnym i przewodniczącym rady miasta w Bartoszycach. Nasze relacje z Rosjanami były bardzo żywe, bardzo prawdziwe. W Bartoszycach działały słynne Pierwsze Międzynarodowe Targi Pogranicza. Problem zaczął się wtedy, kiedy administracyjnie w Rosji wrócono do systemu centralnego. Nie ma w nim miejsca na działanie oddolnego, naturalnego samorządu. Władzę pełni gubernator, mianowany w Moskwie. Geopolitycznie Obwód Kaliningradzki jest obszarem zmilitaryzowanym. Powstają strefy zamknięte. Nie jest to teren sprzyjający turystyce. Bardzo źle się stało, że nie udało się utrzymać małego ruchu granicznego. Rzeczą dla mnie niedopuszczalną jest też to, że nie utworzyliśmy w Olsztynie punktu placówki konsularnej, w której mieszkańcy Warmii i Mazur mogliby składać wnioski o wizy. Zostały jedynie uruchomione punkty pośrednictwa. Niestety, Rosjanie przyjęli kompletnie inną hierarchię. Dla nich głównym partnerem jest Pomorze i dlatego prowadzą placówkę w Gdańsku.

- Jak widzi Pan rolę Polski i krajów Europy Wschodniej w perspektywie kolejnej kadencji Parlamentu Europejskiego?

Polska jest ważnym podmiotem w polityce państw europejskich i równoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Nie możemy sprowadzać się do parteru w relacjach z naszymi partnerami w Unii. Nie ma zgody na podwójne standardy.

- Na koniec naszej rozmowy proszę o Pana zdanie na temat roszczeń amerykańskich Żydów wobec polskiego Skarbu Państwa.

W *Kukiz15'* mówimy wyraźnie- nie ma zgody na to, aby jakikolwiek parlament narzucał prawo, które ma respektować Polska. W Polsce nie ma takiej ustawy, która ingerowałaby w sprawy wewnętrzne państw trzecich. Amerykańska ustawa 447 mówi o pożydowskim mieniu bezspadkowym. Majątek, którego się nie dziedziczy, przechodzi na rzecz skarbu państwa. Tak działa to wobec wszystkich, którzy mają polskie obywatelstwo i dotyczy wszystkich polskich obywateli, niezależnie od ich narodowości i wyznania. Tak się składa, że osoby, które były ofiarami holokaustu, miały polskie obywatelstwo. Miały polskie paszporty, a nie amerykańskie. Nie ma zgody na tego typu naciski polityczne. Mam nadzieję, że polski rząd zachowa się podobnie, tak jak było to z narzucanymi nam kwotami pseudo- uchodźców.

Dariusz Gołębiowski

Andrzej Maciejewski, poseł na Sejm RP z wizytą w litewskim parlamencie

KONFEDERACJA
KORWIN BRAUN LIROY NARODOWCY

Polska musi wrócić na drogę rozwoju gospodarczego

Andrzej Wyrębek uważa, że granice w Europie powinny być otwarte, nawet jeżeli Unia Europejska nie przetrwa próby czasu. Jego zdaniem w Polsce nie mamy już wolnego rynku. W rozmowie z kandydatem do Europarlamentu w nadchodzących wyborach, prezentujemy sylwetkę zwolennika wolnego rynku i zdecydowanego przeciwnika panoszącej się w Unii biurokracji.

- Dlaczego eurosceptycy chcą się znaleźć w Parlamencie Europejskim?
Andrzej Wyrębek, kandydat do Parlamentu Europejskiego z listy Konfederacja Korwin Braun Liroy Narodowcy.- Sprostuję- nie jesteśmy eurosceptykami, tylko sceptykami wobec Unii Europejskiej, czyli biurokratycznego tworu, który powstał z inicjatywy Niemiec i Francji. Jesteśmy nieufni wobec UE, ponieważ to struktura, która dąży do utworzenia superpaństwa, w którym rządzić będą komisarze i to w dużo szerszym zakresie niż obecnie. Będą to władze nadrzędne wobec wszystkich narodów w Europie. Jesteśmy temu zdecydowanie przeciwni, ponieważ wówczas Polska na dobre utraci swoją niepodległość, a będzie podległa rządowi w Brukseli. Dlatego chcemy robić wszystko w ramach Parlamentu Europejskiego, żeby Polska była jak najbardziej niezależna.

- Chcecie Unię oswoić, zlikwidować, czy przekształcić ?
Uważamy, że najlepszy byłby powrót do państw narodowych.

- W tej chwili, w ramach układu z Schengen, mamy otwarte granice. Jeżeli wrócimy do państw narodowych, czyli sytuacji, w której UE w obecnym kształcie upadnie, prawdopodobnie się to zmieni.
Obecnie obowiązujący układ z Schengen, który umożliwia podróżowanie w obrębie Europy bez paszportu, nie jest traktatem unijnym. Układy w Schengen podpisali ministrowie spraw zagranicznych poszczególnych państw. Szwajcarzy i Norwegowie, którzy nie są w Unii także mogą podróżować po Europie bez paszportów. Granice powinny pozostać otwarte. Traktaty z Schengen, dopóki ich nikt nie wypowie, będą nadal obowiązywać. Mało tego- trzeba uwolnić handel między państwami w ten sposób, żeby zostały zniesione cła. Między państwami w Europie nadal funkcjonują opłaty celne, tylko, że skrzętnie się je ukrywa.

- A co stanie się ze swobodnym przepływem kapitału?
Tak naprawdę kapitał, czyli bogactwo państwa, bierze się z pracy narodu. Wkraczamy tu w temat dopłat unijnych, którymi Unia nas na razie futruje. Dopłaty powodują skrzywienie zasad wolnorynkowych. W Polsce prawie całkowicie przestał już działać wolny rynek. Tam, gdzie są dopłaty, tak naprawdę nie można prowadzić swobodnej działalności gospodarczej, a jest to warunek bogacenia się państwa. Niestety, nasi włodarze, zamiast ułatwiać działalność gospodarczą w postaci zniesienia koncesji, licencji, pozwoleń i zmniejszania podatków, ciągle liczą na dopłaty. To poważny błąd.

- W jaki sposób dopłaty zepsuły wolny rynek?
Po pierwsze, prowadzą do demoralizacji narodu. Ludzie myślą, że można żyć za cudze pieniądze. Po drugie, dopłaty nie są równe dla wszystkich, co powoduje niezdrową konkurencję. Dopłaty wzmacniają nasze rolnictwo, ale nie jest ono dzięki temu bardziej konkurencyjne na innych rynkach. Niemcy na przykład nie wpuszczają polskich produktów na swój rynek w takiej skali, w jakiej moglibyśmy je dostarczyć.
Swobodny przepływ kapitału to mit. Niemcy, Francuzi, Holendrzy bronią swojego rynku różnymi chytrymi przepisami. Uważamy, że, należy znieść dopłaty na terenie całej Unii, a jeżeli będzie to niemożliwe, należy doprowadzić do tego, żeby polscy rolnicy dostawali dopłaty w takiej samej wysokości, jak rolnicy niemieccy czy francuscy, bo w tej chwili są dyskryminowani.

- Kraje postkomunistyczne w Europie Wschodniej w pewnym sensie kupiono za obietnice dotacji?
Oczywiście. Najpierw przekupiono polityków, a od wielu lat robi się to wobec elektoratu. Są wyliczenia, które mówią, że dopłaty niszczą gospodarkę. Do każdego przedsięwzięcia, społeczeństwo dopłaciło wiele milionów, które pochodziły z kredytów.

- Zastanawiam się, co by było, gdybyśmy nie wzięli tych pieniędzy. Dalej o pewnych sprawach moglibyśmy sobie tylko pomarzyć.
Trzeba wspierać działalność gospodarczą. Gdyby cała np. gmina przez 20 lat stała się specjalną strefą ekonomiczną, w której zostałyby zniesione podatki CIT i PIT, stać by nas było na dużo więcej niż obecnie przy udziale unijnych funduszy. Przy wolnej gospodarce ludzie szybko się bogacą. Oczywiście mówię, o czymś, co się nie wydarzy, bo rząd centralny nie pozwoli na zniesienie podatków.

- Jakie jest miejsce i rola Polski w obecnej Unii Europejskiej? Jesteśmy jedynie konsumentami, czy mamy wpływ na kształt związku?
Dopóki dajemy sobie narzucać dyrektywy unijne, będziemy zawsze w gorszej sytuacji. Dyrektywy bowiem są ustalane na korzyść Niemiec i Francji. Polska próbuje angażować się w formowanie innych sojuszy europejskich. Działalność Grupy Wyszehradzkiej to dość marna inicjatywa, ponieważ zakulisowo jest torpedowana przez Niemcy. Jeśli chodzi natomiast o tzw. Trójmorze, taki sojusz mógłby powstać jedynie przy pomocy Stanów Zjednoczonych. Amerykanie próbują coś ugrać przeciwko Rosji i wykorzystują do tego Polskę. Czy państwa Trójmorza mogą w przyszłości odegrać jakąś rolę? Być może tak, ale nie za wszelką cenę, kosztem poniżającego gestu, jakim byłaby zgoda na spełnienie roszczeń amerykańskich Żydów.

- Czy roszczenia wobec państwa polskiego są uzasadnione?
Oczywiście, że nie i każdy polityk zdaje sobie z tego sprawę. Żądania te są nieuzasadnione, bo są nieprawne. Po przyjęciu ustawy 447 rząd amerykański bezprawnie i zakulisowo będzie naciskał na Polskę, żeby Żydzi nowojorscy otrzymali od nas olbrzymie pieniądze- 300 miliardów dolarów. Rząd amerykański zajął się tą sprawą, ponieważ lobby żydowskie ma w USA potężne wpływy. Obecnie Stany naciskają cały czas na rząd PiS-owski, który udaje przed narodem, że nie ma takiej presji. Dlaczego tak myślę? W oficjalnych mediach w ogóle nie mówi się o ustawie 447. Stanisław Michalkiewicz i Grzegorz Braun głośno mówią o zdradzie narodu polskiego.

Andrzej Wyrębek, lekarz ginekolog, kandydat do Europarlamentu

- Jaka jest przyszłość Unii Europejskiej w kształcie, w jakim obecnie funkcjonuje?
Jak każda struktura biurokratyczna w końcu się rozpadnie, ale zanim to nastąpi, narobi mnóstwo szkód. Polskie prawo będzie coraz bardziej zmieniane według zaleceń komisarzy unijnych. Większość z nich ma poglądy socjalistyczne, a niektórzy to wręcz komuniści. Trzeba temu zapobiec. Polska musi wrócić na drogę rozwoju gospodarczego. Dzięki dotacjom ludziom wydaje się, że mamy w kraju olbrzymi postęp, ale wystarczy porównać nasze pensje z zachodnimi. Są niskie, bo jesteśmy obciążani wysokimi podatkami. Polska ma najniższą kwotę wolną od podatków w Europie. Gdyby Unia zakończyła swój byt, nie powinna powstać żadna inna struktura. Stosunki międzynarodowe muszą się opierać na umowach dwustronnych i normalnych kontaktach gospodarczych między państwami. Polska powinna się bogacić dzięki rozwojowi gospodarczemu, a będzie to możliwe po obniżeniu podatków, po wprowadzeniu gospodarki wolnorynkowej i likwidacji fiskalizmu, który gnębi rodaków. W Polsce mamy obecnie ponad 30 rodzajów podatków. Najbardziej obciążającymi są: podatek dochodowy, VAT i podatek ZUS-owski.

- Jakie jest pana zdanie na temat naszego systemu bankowego? Oprocentowanie kredytów w Polsce, szczególnie tych inwestycyjnych nadal jest bardzo wysokie.
Gdybyśmy mieli wolny rynek, powstałaby większa konkurencja i automatycznie zmalałoby oprocentowanie kredytów.

- Dlaczego politycy z waszego ugrupowania nie mogą przekonać ludzi do wprowadzenia wolnorynkowych, prospołecznych zasad?
Obecnie rządzący mają dużo pieniędzy, ponieważ są finansowani z budżetu. Partia, która wchodzi do Sejmu, dostaje jako dodatkową nagrodę pieniądze. Dzięki nim propaguje siebie i wygrywa w następnych wyborach. Telewizja publiczna jest na usługi każdego kolejnego rządu i pierze mózgi swoim odbiorcom. Telewizje prywatne także są umocowane w określonej opcji politycznej. W tej chwili jest to Koalicja Obywatelska. Na utworzenie telewizji prywatnej, niezależnej, potrzebne są ogromne pieniądze. Nawet, jeżeli ktoś je uzbiera, musi uzyskać koncesję KRRiT, a nie jest to łatwe. Pamiętamy, ile zabiegów wymagało uzyskanie koncesji przez telewizję TRWAM. Każdy, kto się zgłosi do KRRiT, powinien otrzymać bezpłatnie pasmo częstotliwości. Koncesje zabijają wolną konkurencję między gospodarczymi podmiotami. Jeszcze innym czynnikiem, ograniczającym wolność, jest konieczność osiągnięcia przez partie pięcioprocentowego progu przy wyborach do Sejmu. Cztery lata temu na Nową Prawicę głosowało 750 tysięcy osób, ale nie uzyskaliśmy żadnego mandatu w Sejmie.

- Pięcioprocentowy próg wyborczy wprowadzono w Polsce po to, żeby nie doszło w parlamencie do zbyt dużego rozdrobnienia w Sejmie.
W większości państw zachodnich nie ma żadnego progu i tamtejsze parlamenty dobrze funkcjonują. W Polsce mamy zamknięty krąg- do Sejmu dostają się tylko przedstawiciele najsilniejszych partii. Byłem nie tak dawno w publicznej stacji radiowej. Padło pytanie, dlaczego nie możemy przebić progu wyborczego? Nie jest to prawda, bo osiągnęliśmy już 6%, ale odpowiedziałem, że nie jest to proste z powodu polityki medialnej. W publicznych mediach przez ostatnie miesiące nie zapraszano przedstawicieli Konfederacji, tylko na przemian- Koalicji Obywatelskiej albo PiS-u. I to jest odpowiedź na pytanie, dlaczego nie możemy zaistnieć.

- Dlaczego Pan wszedł do polityki?
Z przyczyn egoistycznych. Chcę zarabiać pieniądze, których nikt nie będzie mi odbierał. Chcę zlikwidować podatek dochodowy, a to jest możliwe tylko ustawowo. Trzeba mieć swoich posłów w Sejmie. Podobnie myślą inni członkowie Konfederacji. Niestety, pozostali politycy tak nie myślą. Partie chcą się dorwać do władzy, do tego przysłowiowego koryta. Pojawiają się profity, nierozłącznie związane ze sprawowaniem władzy. Moje ugrupowanie jest za likwidacją uposażeń poselskich, czy radnych. Skończyłoby się kandydowanie dla osiągnięcia finansowych korzyści. red

Materiał przygotowany przez KWW Konfederacja Korwin Braun Liroy Narodowcy

Bilet do teatru za grosze?

18 maja 2019 obchodzić będziemy Dzień Teatru Publicznego. W towarzyszącej mu w tym roku akcji „Bilet do teatru za 350 groszy" (3,5 zł) weźmie udział blisko 100 teatrów z kilkudziesięciu polskich miast.

To teatralne święto odbywa się w Polsce już po raz piąty. Sprzedaż biletów prowadzona będzie tylko w kasach, bez możliwości rezerwacji, rozpocznie się 18 maja, ale spektakle „za grosze" mogą być grane w Polsce przez cały tydzień – aż do 24 maja.
Olsztyński Teatr Lalek w ramach piątej edycji Dnia Teatru Publicznego oraz towarzyszącej mu akcji „Bilet do teatru za 350 groszy" zaprasza na **spektakl "Fru-Fru"**, który grany będzie **18 maja o 17:00**. „Fru-Fru" to opowieść inicjacyjna, która w metaforyczny sposób opisuje dorastanie dziecka. Spektakl z użyciem nietypowych lalek i nowoczesnych form plastycznych dedykowany jest dzieciom od 4 roku życia.

Zasady sprzedaży biletów za 350 groszy (3,50 zł):
• bilety w cenie 350 groszy (3,50 zł) można kupować tylko w kasie OTL w dniu 18 maja, od godziny 16:00.
• na przedstawienie objęte tegoroczną akcją „Bilet do teatru za 350 groszy" nie można dokonywać wcześniejszej rezerwacji miejsc oraz nie jest prowadzona przedsprzedaż • jedna osoba jest uprawniona do zakupu w kasie maksymalnie 4 biletów na przedstawienie
• bilety na przedstawienie nie są sprzedawane *online*.

Wydarzenie dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a koordynowane przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego.
Pomysł akcji "biletu do teatru za grosze" zrodził się w 2015 roku, kiedy teatr publiczny w Polsce świętował 250-lecie istnienia. Na widowniach zasiadło blisko 50 tysięcy widzów – także, a może przede wszystkim, tych, którzy do teatru zaglądają rzadko lub wcale.
Także 18 maja Olsztyński Teatr Lalek zaprasza do wspólnego teatralnego spacerowania w ramach projektu ogólnopolskich „Spacerowników teatralnych".
Informacje o wydarzeniach:
www.dzienteatrupublicznego.pl
oraz teatrlalek.olsztyn.pl

„Nasza klasa" w Teatrze Jaracza!

Wbrew pozorom najnowsza premiera „Jaracza" to nie opowieść o popularnym przed laty komunikatorze, a o uczniach, którzy w latach przedwojennych uczęszczali do jednej klasy. To historia o Polakach i Żydach, którą śledzimy od roku 1935, aż do współczesności. Historie każdego z dziesięciorga uczniów obserwujemy przez pryzmat wydarzeń jakie mają miejsce w ich miasteczku po wybuchy II wojny światowej. Wkroczenie Armii Czerwonej a potem Niemców, na zawsze zmieni miasteczko i jego mieszkańców. Po zakończeniu wojny bohaterowie próbują ułożyć sobie życie w nowej rzeczywistości. Jedni w Polsce Ludowej, inni w Ameryce czy Izraelu. Wszyscy szukają zrozumienia i próbują dotrzeć do prawdy o losach pozostałych kolegów z klasy. Ofiara łatwo może stać się oprawcą, a życie wystawi każdemu rachunek za jego czyny.
„Nasza klasa" jest najczęściej wystawianym na świecie polskim dramatem.

XVII Warmiński Przegląd Chórów i Zespołów Śpiewaczych „Kurlantka 2019"

-Czas szybko biegnie i już niebawem kolejna 17 już edycja naszego przeglądu. Nasza przygoda rozpoczęła się w roku 2003 i rozwija się wraz z halą sportową w Stawigudzie, gdyż ta została oddana pod koniec maja tegoż roku a już po 3 tygodniach zorganizowaliśmy w niej pierwszy przegląd. Rozpoczynaliśmy skromnie, gdyż udział w nim wzięło 8 zespołów. Z roku na rok ta liczba sukcesywnie zwiększała się i od 10 edycji byliśmy zmuszeni rozłożyć przesłuchania na dwa dni i tak trwa do dzisiaj-powiedział nam Witold Lubowiecki, dyrektor stawigudzkiego GOK-u.

Nazwa „Kurlantka"- czyli pogodna pieśń warmińska, została wprowadzona od 6 edycji , podobnie jak inna charakterystyczna cecha naszego przeglądu- rzeźby – statuetki z drewna autorstwa naszego miejscowego rzeźbiarza Stanisława Śnieżki. Przez wiele lat były to postacie muzykantów, później Warmiak i Warmianka. Obecnie są to instrumenty muzyczne. -*W tym roku wszyscy uczestnicy otrzymają rzeźbę w kształcie skrzypiec. Zasady regulaminowe dopuszczają do udziału zespoły śpiewacze, kapele ludowe, chóry wielogłosowe. Jest to jedyny w regionie tak różnorodny przegląd, dzięki czemu program jest urozmaicony, każdy znajdzie coś, co go zainteresuje*- **przekonuje Witold Lubowiecki**. Jedynym wymogiem regulaminowym jest wykonanie co najmniej jednej piosenki warmińskiej. Nieobowiązkowe jest wykonanie swoich kompozycji, czyli „własnych kurlantek", gdyż to co wykonują zespoły, to utwory skomponowane wiele lat temu, które z czasem zmieniły się w folklor . Liczymy na to, że wykonywane przez naszych wykonawców piosenki autorskie też trafią do repertuaru zespołów folklorystycznych za kilkadziesiąt lat.

Na czas przeglądu Stawiguda nabiera charakteru skansenu, gdyż pojawiają się na ulicach grupy wykonawców w pięknych ludowych strojach, a budząca się w maju kolorowa wiosna dodaje jeszcze swojego uroku. Bieżąca edycja to występy 34 zespołów i około 500 wykonawców. Już dziś wiadomo, że nie uda się ze względów technicznych zakwalifikować wszystkich chętnych zespołów. -*Planowaliśmy na ten rok 3 dzień przesłuchań- w piątek Mini Kurlantkę dla dzieci w wieku przedszkolnym, jednak ze względu na małą liczbę zgłoszeń w tym roku jeszcze się nie odbędzie – jesteśmy cierpliwi i liczymy, że uda nam się wprowadzić nasz pomysł w życie w roku następnym*- **zapewnia Witold Lubowiecki**.
Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do miłego spędzenia czasu 18 i 19 maja br. w hali sportowej w Stawigudzie. Każdego dnia przegląd rozpoczyna się o godzinie 10.00 , gdzie czeka na wszystkich kilkugodzinna uczta muzyczna. -*Skorzystajcie z tej niebywałej okazji-naprawdę warto!*- zachęca do wzięcia udziału w roli publiczności, **Witold Lubowiecki**. red

WEŹ UDZIAŁ W LOTERII

CO 3 ZDRAPKA WYGRYWA!*

88 rodzinnych samochodów

11 650 000 produktów **VERVA**

Dodatkowo dla zarejestrowanych uczestników Programu VITAY do wygrania **6 wyjazdów** pięcioosobowych na wyścigi Roberta Kubicy.

ORLEN

Okres sprzedaży promocyjnej uprawniającej do otrzymania zdrapki: 23.04 – 31.12.2019 r. lub do wyczerpania puli zdrapek na poszczególnych stacjach paliw. Zachowaj zdrapkę i dowód zakupu. Zgłoszenia do losowania wyjazdów na wyścigi Roberta Kubicy przyjmowane są do 02.11.2019 r. od zarejestrowanych uczestników Programu VITAY posiadających konto na vitay.pl. Szczegóły w regulaminie na: loteria.orlen.pl. Organizator: Unique One sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie.
*Informacja została przygotowana w oparciu o statystyczne rozłożenie nagród w loterii.

Wójt Gminy Świątki informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Świątkach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Świątki

ZNAJDUJE SIĘ WYKAZ NIERUCHOMOŚCI, PRZEZNACZONYCH DO ODDANIA W UŻYCZENIE

Więcej inf. na stronie:
http://bip.swiatki.nowoczesnagmina.pl/?a=3937

BARDZO DOBRE promocyjne ceny na reklamy w naszej gazecie
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

ZAOPIEKUJEMY się domem lub mieszkaniem emigrującego na długo, reg. Warmii. Proszę o sms, przedzwonimy, tel.727243487.

POSZUKUJĘ pokoju w Olsztynie, do wynajęcia w weekendy lub na dłuższy okres, z oddzielnym wejściem. Proszę o kontakt sms.Tel.727243487.

RÓŻNE SPRZEDAM

ANTYKI poniemieckie i przedwojenne, tanio, tel.: (89)763-20-96 kontakt po 17.

RÓŻNE KUPIĘ

SKUP zboża, bobik, kukurydza, groch, min. 20t, zapewniam transport,tel. 504082106.

PRACA DAM

PRACA w opiece w Niemczech, Pflegehelden.

Tel. 570 643 409.

USŁUGI

SZPACHLOWANIE i malowanie, tel.: 790-311-826.

SZPACHLOWANIE i malowanie, tel.: 790-311-826.

ZABIERAM adg, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież, itp. Tel.: 731-743-011.

ZABIERAM adg, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież, itp. Tel.: 731-743-011.

ZABIERAM adg, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież, itp. Tel.: 731-743-011.

ZABIERAM adg, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież, itp. Tel.: 731-743-011.

OGŁOSZENIA DROBNE SMS

KROK 1. Wybierz skrót określający dział ogłoszeń:

01 - AUTO-MOTO SPRZEDAM
02 - AUTO-MOTO KUPIĘ
03 - INNE KUPIĘ
04 - INNE SPRZEDAM
05 - KOMUNIKAT
06 - NAUKA
07 - NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ
08 - NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM
09 - PRACA DAM
10 - PRACA SZUKAM
11 - USŁUGI
12 - WYNAJMĘ
13 - ZAMIENIĘ
14 - ZDROWIE I URODA
15 - ZWIERZĘTA

KROK 2. Napisz w smsie prefix „GW." skrót ogłoszenia i po kropce treść ogłoszenia drobnego np:

GW.01.Audi 80, rok prod. 94, IM, EL, stan dobry, cena 7.500 zł, tel. XXX XXX XXX
GW.09.Zatrudnię malarza na cały etat. Praca od zaraz. Dzwonić po 19.00, tel. XXX XXX XXX

Treść jednego smsa nie może przekraczać 160 znaków!

KROK 3. Tak przygotowany SMS wyślij pod wybrany poniżej numer:

Zwykłe ogłoszenie: numer 71160, 1 emisja, 1,23 zł brutto.
Wytłuszczone w ramce: numer 73601 , 1 emisja, 3,69 zł brutto.
Wytłuszczone w ramce z tłem: numer 74567, 1 emisja, 4,92 zł brutto.

KROK 4. W odpowiedzi otrzymasz SMS z kodem potwierdzenia transakcji.

UWAGA: Ogłoszenia do przyszłego numeru przyjmowane są maksymalnie do soboty na 3 dni przed wydaniem gazety. Przypominamy, że gazeta ukazuje się co dwa tygodnie. Jeden sms może się ukazać wyłącznie w jednym wydaniu gazety. Jeżeli chcesz powtórzyć ogłoszenie w następnym wydaniu gazety, wyślij kolejnego smsa, po dacie wydania numeru gazety, w którym ukazało się twoje ogłoszenie. Regulamin usługi dostępny na stronie gazety: http://gwarminska.pl/index.php?strona=regulamin-sms

Codziennie na naszych stołach świeże, chrupiące pieczywo i smakowite ciasta z Piekarni „Marcel"

Sklep „U Marcela" ul. Dworcowa 45 10-465 **Olsztyn**

Firma produkcyjno-handlowa „Marcel" Sklep firmowy ul. Buczka 1 11-230 **Bisztynek**

Sklep piekarniczo-cukierniczy „U Marcela" ul. Mickiewicza 22 11-010 **Barczewo**

To wszystko kupisz tutaj:

Sklep spożywczo-piekarniczy ul. Kajki 14 11-320 **Jeziorany**

Sklep „Edyta" Krokowo 64A 110-320 **Jeziorany**

FPH Sylwester Kołecki ul. Kościuszki 23A, 11-320 **Jeziorany**

A ponadto w tych punktach otrzymasz bezpłatne egzemplarze dwutygodnika „Wiadomości Gazeta Warmińska"

Olsztyn, ul. Polna 21
tel. całodobowo
89 532 61 27, 788 208 958
www.transportmedyczny.olsztyn.pl

WARMIŃSKO-MAZURSKA STACJA TRANSPORTU MEDYCZNEGO

Zawieramy umowy z POZ na świadczenie usług transportu medycznego w ramach umów z NFZ.

PRZEWOZY AMBULANSAMI:
- pacjentów szpitali
- do i ze szpitala
- na dializy
- na zabiegi rehabilitacyjne
- na badania, zabiegi, konsultację, itp.
- osób z uzależnieniami
- osób z domów opieki
- osób niepełnosprawnych
- organów i krwi
- materiałów i preparatów medycznych

Rozpoczęły się Gminne Dni Rodziny w Olsztynku

Festynem w Parku Sportu Kultury i Rozrywki na olsztyneckim podzamczu rozpoczęły się Gminne Dni Rodziny w Olsztynku.

Namiot organizatora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynku

- Podczas festynu na wszystkich czekało wiele dmuchańców, bezpłatne naleśniki i wata cukrowa, nauka jazdy na małych quadach, malowanie na szkle i robienie kwiatów. Była również możliwość kontaktu z policjantami czy strażakami. Dzieci mogły z bliska zobaczyć, jak wygląda radiowóz czy wóz strażacki – powiedziała **Ewa Szerszeniewska, Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynku.**

Bardzo dużym zainteresowaniem wśród dzieci cieszyły się dmuchane zjeżdżalnie, a spore kolejki ustawiały się także przy stanowisku do malowania twarzy. Dzieci skorzystały również z jedzenia podawanego, podczas festynu. Na każdym kroku można było spotkać młodzież z watą cukrową w ręku. Na wszystkich buziach królował uśmiech.

Podczas festynu odbywały się również rodzinne warsztaty plastyczne, była możliwość uczestnictwa w zabawie związanej z malowaniem na szkle, a także można było zmierzyć się z piłowaniem drewna. Nie zabrakło kącika dla najmniejszych uczestników festynu, a ci nieco starsi mogli porywalizować ze sobą podczas gier na konsoli.

Na festynie obecni byli również policjanci z Komisariatu Policji w Olsztynku. Na ich stoisku można było zapoznać się z ulotkami dotyczącymi, konsekwencji jazdy pod wpływem alkoholu. Były również ulotki, które sugerowały, w jaki sposób działają oszuści i w jaki sposób musimy się zachowywać, żeby nie dać się oszukać. Młodzież miała możliwość, wejścia do radiowozu, żeby za jego kierownicą poczuć się przez chwilę, jak policjant lub w przypadku wozu strażackiego, jak strażak w akcji.

Dni rodziny w Olsztynku, nie kończą się na samym festynie, ale będą trwały dalej. 31 maja i 1 czerwca będą miały miejsce liczne spotkania i zabawy związane również z dniem dziecka. W Szkole Podstawowej nr 1 odbędzie się Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka.

Rodzinny spacer i trochę przyjemności dla wszystkich

1 czerwca w Szkole Podstawowej nr 2 im. rotmistrza Witolda Pileckiego, odbędzie się rodzinne śniadanie na trawie połączone z zabawami i konkursami na dziedzińcu oraz na Orliku. W międzyczasie będą odbywać się również wyjazdy integracyjne zorganizowane przez Dom dla Dzieci „Zgoda" i „Pod skrzydłami" w Olsztynku.

9 czerwca natomiast będzie miała miejsce impreza edukacyjno-rekreacyjna pt. Mojo Famelijo. Zostanie ona zorganizowana w Muzeum Budownictwa Ludowego –Park Etnograficzny w Olsztynku.

raf

REKLAMA

MAX USŁUGA Sp. z o.o., ul. Leonharda 3, 10-454 Olsztyn, tel. 89 539 07 60
www.nissan.max-usluga.pl

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Micra (WLTP): zużycie paliwa w cyklu mieszanym 5.5-6.3 l/100 km, emisja CO_2 123-149 g/km. Zużycie paliwa i emisje CO_2 podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. Przedstawione dane techniczne są zgodne z nową procedurą testową WLTP (Worldwide Harmonized Test Procedure for light vehicles) stosowaną do obliczania zużycia paliwa oraz emisji CO_2. Dane testowanych samochodów, porównywane są wyłącznie według tych samych procedur.Rzeczywiste wyniki mogą różnić się w zależności od czynników takich jak warunki pogodowe, styl jazdy, obciążenie pojazdu lub wszelkie akcesoria zamontowane po rejestracji pojazdu. Lista silników w ofercie może być ograniczona dostępnością w związku ze zmianami w asortymencie silników Nissana. Sprawdz dostępność oraz datę dostawy samochodu u Dealera Nissana.

Stomil Olsztyn utrzymał się w pierwszej lidze

Garbarnia Kraków była przeciwnikiem Stomilu Olsztyn, w przedostatniej kolejce pierwszej ligi. Stomilowi do utrzymania wystarczał remis w tym spotkaniu.

Mecz "na papierze" wydawał się łatwy dla olsztyńskiej drużyny. Garbarnia jest zdecydowanie najsłabszym zespołem w tym sezonie i już nie miała szans na utrzymanie. Jej forma w ostatnim czasie również jest bardzo kiepska. Faworytem tego meczu był Stomil Olsztyn.

Trzeba jednak było udowodnić to na boisku. Olsztynianie w ostatnim czasie znajdowali się w naprawdę dobrej dyspozycji. Zdobyli sześć punktów w dwóch poprzednich spotkaniach i stanęli przed wielką szansą, żeby tę serię podtrzymać.

Przed rozpoczęciem rundy, większość ekspertów zajmujących się pierwszą ligą skazywała Stomil na spadek. Nie ma się co temu dziwić, ponieważ w Olsztynie skład został złożony praktycznie w ostatnim możliwym dniu, ale jak widać nie przeszkodziło to w osiągnięciu dobrych wyników.

Pierwsza połowa meczu pomiędzy Garbarnią a Stomilem, była bardzo wyrównana. Na początku oba zespoły wzajemnie się badały i brakowało sytuacji podbramkowych. W kolejnych minutach Stomil zaczął dochodzić do sytuacji, ale brakowało skutecznego wykończenia. Najlepszą szansę na gola miał Waldemar Gancarczyk, ale nie została ona wykorzystana i do przerwy mieliśmy bezbramkowy remis.

Druga połowa należała już do olsztyńskiej drużyny. Bohaterem Stomilu został, najbardziej doświadczony zawodnik, **Grzegorz Lech**. Najpierw wyprowadził Stomil na prowadzenie, a następnie wykorzystał rzut karny i podwyższył prowadzenie. Warto dodać, że faulowany w polu karnym, był kolejny z „weteranów", czyli **Janusz Bucholc**.

Stomil mógł jeszcze podwyższyć prowadzenie, ale piłka po strzale z rzutu wolnego, wykonywanego przez **Macieja Pałaszewskiego**, trafiła w słupek. Ostatecznie spotkanie zakończyło się wygraną Stomilu **2:0** i olsztynianie zapewnili sobie utrzymanie w pierwszej lidze.

Jak już wcześniej wspomniano, mało kto spodziewał się, że Stomil pozostanie w pierwszej lidze. Jeszcze przed rozpoczęciem rundy wydawało się, że olsztyński klub w ogóle nie wystartuje do drugiej rundy rozgrywek. Na szczęście **Michał Brański** zdecydował się zainwestować pieniądze w Stomil i dzięki temu udało się zebrać kadrę i klub mógł spokojnie podczas rundy wiosennej funkcjonować.

Grzegorz Lech zapewnił utrzymanie Stomilowi

Olsztyńscy piłkarze zasługują na ogromny szacunek, że pomimo tych wszystkich przeciwności, na kolejkę przed końcem rozgrywek zapewnili sobie utrzymanie. Jeżeli Stomil wygra ostatni mecz, to może nawet zająć miejsce w górnej połowie tabeli.

raf

Pochodząca z Elbląga Sandra Kruk wywalczyła srebrny medal na XXXVI Międzynarodowym Turnieju im. Feliksa Stamma

Bokserka Sandra Kruk osiągnęła świetny wynik podczas Międzynarodowego Turnieju im. Feliksa Stamma. Jest to jeden z najbardziej prestiżowych bokserskich turniejów, jaki odbywa się w Polsce.

Pierwszą rywalką Sandry była Nowozelandka, Amy Andrew. Walka zakończyła się zwycięstwem Polki w stosunku **4:1**. Takim samym wynikiem zakończyła się walka z francuską, Sofią Nabet. W finale **Sandra Kruk** walczyła z brązową medalistką ostatnich Mistrzostw Świata. **Jemyma Betrian** okazała się zbyt silna i polska bokserka musiała się zadowolić drugim miejscem.

- *W pierwszej walce nie miałam większych problemów, ale odnowiła mi się niestety kontuzja prawej ręki i ona doskwierała mi w zawodach. W drugim pojedynku mierzyłam się z lepszą zawodniczką, która lubi pójść na wymianę ciosów. Pomimo tego, że ta kontuzja mi doskwierała, to wygrałam ten pojedynek. Natomiast w finale mierzyłam się z bardzo dobrą zawodniczką z Holandii i przegrałam z nią 2:3* – powiedziała **Sandra Kruk**.

Pomimo dobrego wyniku bokserka pochodząca z Elbląga nie jest do końca zadowolona- *Niedosyt jednak pozostał, ponieważ było blisko wygranej w tym finale. Zawiodła mnie prawa ręka. Przez kontuzję nie mogłam wszystkiego wykonać, tak jak chciałam. Zebrałam kilka ciosów, które później zadecydowały o końcowym wyniku walki. Na szczęście kontuzja nie jest groźna. Zrobiliśmy badania i okazało się, że mam spuchnięty mięsień. Pracujemy teraz z fizjoterapeutą nad tą ręką i powinno być dobrze* – dodaje **Sandra Kruk.**

Najważniejsze w tym roku są oczywiście kwalifikacje do Igrzysk Olimpijskich. W tym miesiącu federacja ma podjąć decyzje, czy kwalifikacją będą Mistrzostwa Świata, czy też będzie zrobiony ranking różnych turniejów, na których będzie trzeba zbierać punkty.

Już jutro (16 maja) Sandra Kruk weźmie udział w Międzynarodowym Turnieju w czeskim Usti.

raf

REKLAMA

SUBARU
Confidence in Motion